

BOŻENA SZYMIK- IWANECKA
Ks. JERZY SZYMIK

TRÓJJEDYNY BÓG, JEZUS CHRYSTUS, CZŁOWIEK. TEOLOGICZNO-PSYCHOLOGICZNE PODSTAWY ROZUMIENIA KOMUNIKACJI

„Proces komunikowania odtwarza pośród nas dynamikę zbawienia (...) im pełniej rozumiemy ów proces, tym skuteczniej możemy dążyć do wspólnoty i głębiej wnikać w Boską tajemnicę Zbawienia”.

(Paul A. Soukup)

Problematyka związana z pojęciem komunikacji jest współcześnie przedmiotem wnikliwych i wielostronnych badań prowadzonych w wielu dziedzinach ludzkiej wiedzy. Ze szczególną intensywnością koncentrują się one na procesach komunikacyjnych dokonujących się wewnątrz i za przyczyną środków masowego przekazu, owego „pierwszego areopagu”¹ współczesnego świata.

Przyczyny tego stanu rzeczy są z pewnością zróżnicowane i złożone. Nie tu miejsce na ich szczegółową analizę. U podłoża zjawiska zdaje się jednak tkwić fundamentalna tęsknota człowieka – nie wygasła, a wręcz wzmagająca się w warunkach „globalnej wioski” – za realizacją wewnątrz własnej egzystencji ścisłego związku pomiędzy prawdą i bytem, tęsknota za harmonią między słowem i istnieniem. To pragnienie, ontologicznie wpisane w ludzką naturę, znajduje swe leksykalne świadectwo w językach romańskich, gdzie słowa „informacja” i „wspólnota” mają wspólny rdzeń². Relacja między przekazywaniem informacji (prawdą) a wspólnotą (naturalnym środowiskiem ludzkiego bytu) jest bowiem oparta na zależności wzajemnej, obustronnej i wyznacza główny kierunek wszelkich badań nad rzeczywistością komunikacji.

Wspólnota ludzka jest nie tylko warunkiem komunikacji, lecz również jej wynikiem i celem. Komunikacja zmierza ku komunii i w komunii ma swe źródło³. Czy tego rodzaju pozornie intuicyjno-życzeniowe aforyzmy, wyrażone w „poetyzującym” języku, znajdują swe naukowe uzasadnienie? Czy można je wesprzeć argumentacją ze skarbca ludzkiej wiedzy? Gdzie należy szukać źródeł uzasadnień tezy, którą Peter Henrici wyraził następująco: „Człowieka należy

¹ „*Aetatis novae*”. Instrukcja duszpasterska o przekazie społecznym w dwudziestą rocznicę ogłoszenia instrukcji „*Communio et progressio*”, „Wiadomości Archidiecezjalne”. Organ urzędowy Kurii Metropolitalnej w Katowicach, 60 (1992) nr 7, s. 273.

² Łacina: *communicatio* – *communio*, j. francuski: *communication* – *communauté*, j. włoski: *comunicazione* – *comunità*. Por. K. Klauza, *Eklezjogenetyczna funkcja środków społecznego przekazu*, w: *Kościół a środki społecznego przekazu*, red. J. Chrapek, Warszawa 1990, s. 166.

³ P. Henrici, *Ku antropologicznej filozofii komunikacji*, tłum. K. Biskupski, w: *Kościół a środki*, s. 33.

ujmować jako istotę komunikującą się, najwyraźniej bowiem o jego człowieczeństwie decyduje właśnie uczestnictwo w procesach komunikacji⁴. Jakie są korzenie tego stwierdzenia (faktu antropologicznego)? Czy tak jest?

Z punktu widzenia myśli chrześcijańskiej nieodzowne staje się wprowadzenie tego typu refleksji w przestrzeń teologiczną. W jej obrębie należy skoncentrować uwagę na perspektywie trynitologicznej i chrystologicznej. Dopiero na takich podstawach można będzie konstruować „antropologię komunikacji” otwartą na aspekty filozoficzne i psychologiczne. One z kolei mogą posłużyć za budulec teorii komunikacji, massmediologii różnoprzmiotnikowych itp. itd.

Aby poznać naturę fenomenu komunikacji, nie można pominąć refleksji antropologicznej zorientowanej teologicznie. Nie istnieje bowiem antropologia bez chrystologii, a ta ostatnia bez teologii. Jan Paweł II wyrażał tę zależność wielokrotnie w prostej i znanej powszechnie formule: „Nie można człowieka zrozumieć bez Chrystusa”. Również w aspekcie komunikacji, czyli w tym, co tak istotnie ludzkie, a co składa się na rzeczywistość złożoną z dwóch (zjednoczonych) sensów pojęcia „communicare” – przekazywać prawdę i budować wspólnotę życia.

I. TRYNITOLOGIA

Jeden z najnowszych dokumentów oficjalnego nauczania Kościoła na temat komunikacji, wydany przez Kongregację Wychowania Katolickiego 19 III 1986 r. (*Wskazówki odnośnie do formacji przyszłych kapłanów w zakresie środków społecznego komunikowania*), zawiera w części wstępnej szereg założeń metodologicznych i doktrynalnych. Pierwszorzędne miejsce wśród nich – tak pod względem ciężaru gatunkowego, jak i chronologii – zajmuje paradygmat trynitarny, misterium wewnętrznego życia Boga, tworzącego wspólnotę Boskich Osób i historiozbawczo „samoudzielającego się”. Najdoskonalszym modelem idealnej komunikacji jest – jak czytamy w dokumencie – Boży wzorzec doskonałego komunikowania-komunii, a mianowicie największa tajemnica „odwiecznego współżycia Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego, żyjących tym samym życiem Bożym”⁵.

Rozważać na temat tajemnicy obrazu niewidzialnego Boga oznacza analizować proces Jego komunikowania „ad intra” i „ad extra”, zgodnie z ważną tezą posoborowej teologii o jedności Trójcy immanentnej i historiozbawczej. W centrum refleksji nad stworzeniem i odkupieniem teologia chrześcijańska umieszcza zawsze tajemnicę Trójcy Świętej, tajemnicę, w której wyrażenie siebie (*expressio*), wspólnota duchowa i Słowo (czyli „komunikowanie-komunia”) są nierozzerwalnie złączone⁶. Życia można się nauczyć jedynie od Twórcy życia. Reguła ta dotyczy również wszystkich aspektów składowych i procesów życia, w naszym przypadku – komunikacji.

⁴ Tamże, s. 23-24.

⁵ Kongregacja Wychowania Katolickiego, *Wskazówki odnośnie do formacji przyszłych kapłanów w zakresie środków społecznego komunikowania*, tłum. K. Klauza, w: *Kościół a środki*, s. 231.

⁶ P. A. Soukup, *Komunikowanie i teologia: rozmyślania oparte na źródłach chrześcijańskich*, tłum. D. Dulnik, w: *Kościół a środki*, s. 42, 44.

Bóg objawia się w procesie historiozbawczym jako pełnia życia duchowego, w ekstatycznym poznaniu i w ekstatycznej miłości, tworząc wewnątrzboski dialog. Źródłowa pełnia Bożego życia przelewa się w płodnym poznaniu i płodnej miłości. Poznanie i miłość wypełniają przestrzeń wewnątrzboskiej Komunikacji–Komunii. Wyrazem i kresem Bożego poznania jest Słowo, wylewem i kresem Bożej miłości jest Duch Święty. Ojciec, który jest miłością, w miłującym poznaniu przenika siebie i w tym akcie miłującego samopoznania odwiecznie rodzi Syna. Syn jest Słowem, które oddaje się Ojcu w miłości. Ojciec i Syn we wzajemnym oddaniu miłości wzajemnie się afirmują w nieskończonym szczęściu miłości. Jeden afirmuje się w drugim i każdy afirmuje siebie. Tą wzajemną samo-afirmacją jest Duch Święty. I w ten sposób – w miłości – Osoby Boże są Osobami. W miłości Bożej dokonuje się owo „komunikacyjno-komunikujące” oddanie. Osoba Boża jest właśnie przez to Osobą, że oddaje się, komunikuje pozostałym Osobom. Dzięki wewnątrzboskiej komunikacji miłości Bóg jest Trójosobowy.

Według św. Tomasza z Akwinu komunikowanie tworzą zarówno poznanie, jak i miłość, a tym, co jest ostatecznie komunikowane, jest własna osoba nadawcy. W tym ujęciu osoba nadawcy jest w komunikowaniu najważniejsza i boskie komunikowanie staje się wzorem dla jakiegokolwiek osobowo-ludzkiego. Odwracając tę analogię, św. Tomasz wprowadza jednocześnie podstawowe kryterium osądu i oceny ludzkiego komunikowania: na tyle jest ono zgodne ze swą „od-Boską” naturą (modelem, wzorcem), na ile jest samo-objawieniem i samo-oddaniem⁷.

Chrześcijanie to ludzie, którzy traktują do końca na serio fakt, iż uświęca ich święty, Trójjedyny Bóg. Są sobą tylko wtedy, kiedy ich życie jest przedłużeniem wewnętrznego życia Boga. Na tyle międzyludzka komunikacja jest Komunikacją, na ile jest odwzorowaniem komunikacji wewnątrztrynitarnej. Wspólnoto-twórcza jedność – jako dar i zadanie – znajduje swój prawzór w jedności wspólnoty Trójjedynego. Istota bycia chrześcijaninem jawi się w tym świetle jako „bycie-wzajemnie-dla-siebie”, a wspólnota naturalnym środowiskiem życia i rozwoju Chrystusowego ucznia. Hans Urs von Balthasar w jednej ze swoich prac na temat „*communio sanctorum*” pisze: „Gdyby istniała definicja Boga, należałoby ją tak właśnie sformułować: jedność jako bycie-wzajemnie-dla-siebie. Co my w braku lepszego słowa określamy jako Osoby Boskie, jest warunkiem tego, że w Bogu może istnieć czyste bycie-wzajemnie-dla-siebie”⁸. Ono to stanowi podstawę istoty Kościoła, specyfiki chrześcijańskiej formy wspólnoty, ono sprawia, że gdyby należało stworzyć definicję relacji międzyludzkich wzorowanych na swym źródle, Trójjedynym Bogu, brzmiałaby ona: jedność jako bycie-wzajemnie-dla-siebie.

Bóg jest więc, w swej troistej jedności, najdoskonalszym środowiskiem, fun-

⁷ Tamże, s. 47.

⁸ H. Urs von Balthasar, *W pełni wiary*, wst. M. Kehl, wyb. W. Löser, tłum. z niem. J. Fenrychowa, Kraków 1991, s. 326. Autor wyjaśnia: „Osoby te nie posiadają pierwotnego bycia-dla-siebie, które by dopiero wtórnie otwierało się ku drugiemu; to co możemy nazwać ich byciem-dla-siebie, ich samoświadomością, posiadają wspólnie jako jeden niepodzielny Bóg; ale owo «jeden» integruje się zawsze już (a nie dopiero później) przez bycie-wzajemnie-dla-siebie. Ojca nie można zrozumieć inaczej, jak w rodzajem oddaniu siebie zrodzonemu Synowi, Syna nie inaczej, jak w byciu-dla-Ojca. Oddanie się obu jest znowu byciem-wzajemnie-dla-siebie, w księgach Nowego Przymierza wyraźnie oddzielnym zarówno od Ojca, jak i od Syna jako «Duch Święty», jako uosobione bycie-wzajemnie-dla-siebie i jako oddanie siebie Boga ludziom”. Tamże, s. 326-327.

damentalnym źródłem (jako Stwórca) i idealnym, aktywnym wzorcem (jako Zbawca) osobotwórczej i wspólnototwórczej komunikacji. W zwięzłej formie wyraża syntezę powyższych refleksji *Communio et progressio*, instrukcja duszpasterska poświęcona problematyce mass mediów: „Współzycie i zjednoczenie ludzi, pierwszorzędny cel wszelkiego rodzaju komunikacji, wywodzi się, zgodnie z wiarą chrześcijańską, i znajduje swój największy przykład w odwiecznym współzyciu Boga – Ojca i Syna i Ducha Świętego, żyjących tym samym życiem Bożym”⁹.

Aby pogłębić rozumienie komunikacji, należy więc obcować (intelektualnie i egzystencjalnie) z tajemnicą Boga – tam znajduje ona swoje zakotwiczenie. Najdonioślejszą zaś konsekwencją zbawczą Boskiego samo-udzielania się jest Wydarzenie i Osoba Jezusa Chrystusa. Refleksja nad nią pomaga dokonać kolejnego kroku we wnikanii w misterium komunikacji. Dla myśli chrześcijańskiej nie istnieje inna droga, gdyż „dzieje człowieka i wszelkie relacje między-ludzkie istnieją w ramach (...) samoudzielania się Boga w Chrystusie”¹⁰.

II. CHRYSTOLOGIA

Według wspomnianego już dokumentu Kongregacji Wychowania Katolickiego, drugim Bożym wzorcem doskonałego komunikowania – komunii jest Jezus Chrystus – „Głosiciel doskonały”. W nim Słowo Wcielone przyjęło „naturę” tych, którzy stali się odbiorcami Zbawczego Orędzia. W Nim nastąpiło więc idealne utożsamienie się Boskiego Nadawcy z ludzkim odbiorcą. To Jezus Chrystus przystosował Boską komunikację do ludzkiej mowy, mentalności, stanu i sytuacji. Ponadto, ustanawiając Eucharystię, stworzył najdoskonalszą formę międzyosobowej i wspólnototwórczej „komunii”, jaka dostępna jest ludziom. W końcu udzielił światu swego Ducha ożywiającego, który jest podstawą każdej prawdziwej wspólnoty i rzeczywistego zjednoczenia¹¹.

Syntezą posoborowej teologii, dającą solidne podstawy pod rozwój tak rozumianej „chrystologii komunii”, jest „Zjednoczenie i postę” („Communio et progressio”). „Komunikowanie” – stwierdza dokument – „to coś więcej niż samo tylko przekazywanie idei czy wyrażanie uczuć”. Jest ono przede wszystkim „dawaniem siebie z miłości”. I dlatego właśnie – brzmi konkluzja tekstu – „komunikowanie Chrystusowe jest duchem i życiem”¹².

Sam fakt Jezusa Chrystusa (Jego Osoba jednocząca bez uszczerbku pełnię natur Boskiej i ludzkiej)¹³ oraz komunikacyjne akty Jego Wydarzenia (Eucha-

⁹ Papieska Komisja do Spraw Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja Duszpasterska „Zjednoczenie i Postę” o środkach społecznego przekazu*, w: *Kościół a kultura masowa*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 279.

¹⁰ *Aetatis novae*, s. 278.

¹¹ Kongregacja Wychowania Katolickiego, *Wskazówki*, s. 231.

¹² Papieska Komisja do Spraw Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja*, s. 280.

¹³ Tajemnicę wiary dotyczącą tzw. ontologicznej jedności Jezusa Chrystusa z zachowaniem integralności tak bóstwa, jak i człowieczeństwa usiłuje wyrazić jedna z najważniejszych formuł chrystologicznych, dzieło Ojców Soboru Chalcedońskiego (451 r.). Czytamy w niej: „jednego i tego samego Chrystusa Pana, Syna Jednorodzonego należy wyznawać w dwóch naturach, bez zmieszania (asynchytos), bez zmiany (átrepitos), bez rozdzielania (adiáiretos) i rozłączania (achóristos)”. Nigdy nie zanikły różnice natur przez ich zjednoczenie, ale nie można Go dzielić na dwie osoby - wyjaśniają Ojcowie. Por. *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1989³, s. 226 (BF VI 8).

rystia, „zakomunikowanie” Ducha, wspólnota Kościoła) są najbardziej dogłębnym źródłem i najwspanialszym wzorem „komunikowania” w rzeczywistości naszego świata. „Zjednoczenie, komunikowanie między Bogiem i człowiekiem, a przez to samo wzór najściślejszego i najdoskonalszego zjednoczenia między ludźmi” – tak streszcza tajemnicę Jezusa Chrystusa *Communio et progressio*¹⁴.

Teologiczno-antropologiczne implikacje „chrystologii komunii” prowadzą w rejony o zawrotnej głębi i pomagają przemyśleć problematykę komunikacji w prawdziwie teologicznej – a tym samym prawdziwie ludzkiej – perspektywie. Odsłania się bowiem podstawowe pasmo komunikacyjnego przekazu, synteza jego treści i formy: „dawanie siebie z miłości”¹⁵.

Miłość jest więc głównym „pasem transmisyjnym” procesu komunikacji, a zwłaszcza tego, co jest jej treścią najgłębszą: osoby. Żeby podarować siebie jako osobę, potrzebna jest miłość. Tym, co stanowi o istocie osoby – dowodzi w swojej chrystologii W. Kasper – „jest wyjście z izolacji i uszczegółowienia, ze sprowadzenia jej do tego, co ogólne, aby poprzez rezygnację z abstrakcyjnej osobowości i poprzez 'zanurzenie jej' w tym, co inne, dojść do uzyskania konkretnej osobowości”. Osoba jest więc tym, co istotne dla realizowania tego, czym jest miłość, jest pośrednikiem pomiędzy tym, co ogólne, a tym, co szczegółowe. Albowiem miłość to „relacja innego z innym, który staje się jednym”, „bycie innego w innym i znoszenie różnicy”, relacja innego z innym, udzielanie innego, który staje się mną¹⁶. Nowożytna zasada podmiotowości – brzmi ważki wniosek Kaspera – czyli proces, w którym „człowiek staje się świadomy swojej wolności jako czegoś autonomicznego i czyni go punktem wyjścia, miarą i środkiem całego swoistego rozumienia rzeczywistości, ma niekwestionowany związek z historią chrześcijaństwa, w której właśnie chrystologia i nauka o Trójcy Świętej ma istotny udział w przeforsowaniu poznania o bezwarunkowym pierwszeństwie osoby i jej wolności – przed wszystkimi innymi, choćby nie wiedzieć jak wielkimi wartościami i dobrami”¹⁷.

Dla naszej refleksji nad rzeczywistością komunikacji (zakotwiczonej trynitarnie i chrystologicznie) jawi się wniosek podstawowy: tym, co jest komunikowane, jest osoba, a komunikacja jest takim „przekazem” osoby, który prowadzi do wspólnoty osób. W sumie komunikacja jest objawieniem i udzieleniem osoby w takiej formie (prawda) i takim kanałem (miłość), że rodzi się wspólnota osób.

Chrystologia, przemyślana konsekwentnie pod „komunikacyjnym” kątem, prowadzi do jeszcze innych, równie istotnych implikacji. Oto w osobie Jezusa Chrystusa ostatecznie ujawnia się, kim jest Bóg dla człowieka oraz kim jest człowiek dla Boga, czyli ideał teandrycznej, jednoczącej, wspólnototwórczej komunikacji „Bóg – człowiek”. Osoba Jezusa Chrystusa jest pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem, w Nim objawia się możliwa i rzeczywiście realizowana jedność Boga i człowieka. Bóg miłujący nie działa, nie „komunikuje” obok człowieka lub ponad nim. Jezus Chrystus „jednoczy w swej osobie to, co jest darem przychylności Boga wobec człowieka i zarazem odpowiedzią człowieka”¹⁸. Dogmat o ontologicznej, wewnątrzosobowej jedności Jezusa Chrystu-

¹⁴ Papieska Komisja do Spraw Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja*, s. 280.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ W. Kasper, *Jezus Chrystus*, tłum. B. Białecki, Warszawa 1983, s. 187, 189.

¹⁷ Tamże, s. 186.

¹⁸ Tamże, s. 234; por. tamże, s. 218, 233.

sa zmierza do wielkiego chrześcijańskiego aksjomatu: „im większa jedność z Bogiem, tym większa niezależność człowieka”¹⁹, im bliżej jest się Boga, tym bardziej jest się człowiekiem, tym większa staje się przestrzeń ludzkiej wolności.

Teologia chrześcijańska od swego zarania posługiwała się językiem teorii komunikowania, aby opisać tajemnicę Wcielenia – „Jezus jest wcielonym Słowem Ojca, bezdźwięczną treścią uczynioną widzialną, duchem wpisanym w ludzką formę, boskością wypowiedzianą w ludzkiej mowie”²⁰. Działanie wcielonego Słowa rozszerza i pogłębia łączność z Bogiem w historii ludzkiej, a forma tej Bożej komunikacji ma charakter na wskroś dynamiczny: „Syn daje świadectwo Ojcu (Słowo nie może nie wskazywać na osobę mówiącą) i gromadzi świadków (słuchaczy słowa), którzy z kolei świadczą o Synu”²¹. To, co niedostępne, zostaje wszystkim udostępnione.

Jeśli otwarty na Boga człowiek wypowiada siebie społecznie, to włącza się w ów proces, współtworzy oś stworzenia–zbawienia, uświęcając tym samym czas i przestrzeń – całe swoje środowisko życia. Teologia dodaje, że w ten sposób wierzący jednoczy się z dziełem zbawczym samego Chrystusa, zaś Teilhard de Chardin wskazuje, iż tą drogą wzrasta „chrystogeneza”, a środowisko człowieka przygotowuje się na paruzję²².

Ponieważ Kościół zawsze, również za naszych dni, pragnie tu i teraz komunikować tego samego odwiecznego Boga, który w Jezusie Chrystusie objawił człowiekowi swą zbawczą Miłość, dlatego nie może nie sięgać do naszkicowanych tu teologicznych założeń. Antropologia jest nie do pomyślenia bez trynitarnego i chrystologicznego fundamentu... Chrześcijanin szuka wzorca komunikacji „wewnątrz” osoby Jezusa Chrystusa, gdzie dokonuje się idealna komunikacja „Bóg-człowiek”. Zaś osobową komunikacją wewnątrztrynitarną jest Osoba Ducha Świętego, który posłany jako Paraklet – Pocieszyciel, owoc dzieła Jezusa Chrystusa, tworzy środowisko komunikacji naznaczonej Boską cnotą nadziei²³.

III. PSYCHOLOGIA

Komunikacja nie jest niczym przypadkowym ani dodanym do tego, co istotne dla człowieczeństwa. Ma ona swoje źródło w tkwiących w Bogu początkach człowieka – na Jego obraz i podobieństwo zostaliśmy stworzeni... Dlatego też komunikacja jest – jak twierdzi Henrici – „jedynym w pełni ludzkim sposobem bycia”²⁴. Dlatego też antropologia, jak postuluje ten sam autor, „powinna szerzej niż dotychczas rozpatrywać możliwości i uwarunkowania komunikacji. Przede wszystkim zaś musi postarać się zrozumieć ludzi od strony ich zdolności do komunikowania się”²⁵. Jak próbuje realizować ten postulat współczesna psychologia?

¹⁹ Tamże, s. 257; por. tamże, s. 259.

²⁰ Soukup, art. cyt., s. 41.

²¹ Tamże, s. 42.

²² Por. Klauza, *Eklezjogenetyczna funkcja*, s. 164.

²³ Tenże, *Teologiczne aspekty komunikowania społecznego*. Referat wygłoszony podczas Tygodnia Eklezjologicznego w KUL, 21 X 1992, Lublin [mps, s. 9-10].

²⁴ Henrici, dz. cyt., s. 33.

²⁵ Tamże.

Satysfakcjonujące związki z ludźmi są ważną potrzebą człowieka. Nasilenie tej potrzeby jest różne w zależności od typu osobowości – ekstrawertyk ma większe, a introwertyk mniejsze. Związek z drugim człowiekiem jest satysfakcjonujący wtedy, gdy obie strony odczuwają korzyść (czyli ubogacenie) w wyniku wzajemnych kontaktów. Kontakty są korzystne wtedy, kiedy potrafimy znaleźć optymalną formę komunikacji, adekwatną do sytuacji i do rodzaju kontaktu.

Komunikacja rozumiana jako sposób porozumiewania się może być werbalna i niewerbalna. Albert Mehrabian odkrył, że 7% znaczenia informacji zawarte jest w słowach, 38% w brzmieniu głosu (biorąc pod uwagę ton, modulację i dźwięki bezsłowne), a 55% w środkach niewerbalnych²⁶. Natomiast w pracach Arnolda Mindella²⁷, dotyczących relacji międzyludzkich, funkcjonuje pojęcie „kanału” jako drogi, którą przebiegają informacje. Wyróżnia on 6 kanałów: wizualny, słuchu, czucia, ruchu, kanał relacji i kanał świata. Kanałem jest określony sposób, w jaki informacje są przekazywane i odbierane. Każda informacja, czyli „częstka kontaktu”, jest w ujęciu Mindella sygnałem. Sygnały z poszczególnych kanałów mogą być z sobą sprzeczne, mówimy wówczas o podwójnych sygnałach, np. ktoś opowiadając o wielkim problemie, uśmiecha się wesoło – przekazuje tym samym dwie sprzeczne informacje. Informacje wyrażane niewerbalnie trudniej zafałszować i zwykle na ich podstawie oceniamy treści przekazywane nam przez osobę, z którą jesteśmy w relacji.

Jak widać, komunikacja jest procesem złożonym, w którym biorą udział zarówno psychika, jak i ciało człowieka.

Podstawowym prawem, któremu podlegają wszystkie kontakty interpersonalne, jest „prawo równości” – każdy człowiek, z którym się stykam, jest mi równy pod względem godności człowieczeństwa, obaj jesteśmy stworzeni „na obraz i podobieństwo Boga”. Satysfakcjonującym dla obu stron jest stan, w którym płaszczyzna komunikacji jest pozioma:

ja → ty

Często mamy tendencje do traktowania ludzi (podwładnych, o niższym statusie społecznym, niższym wykształceniu) „z góry”. Wtedy płaszczyzna komunikacji przebiega w ten sposób:

ja ↘
ty

Swoich przełożonych, osoby, które w jakiś sposób nam imponują, są dla nas autorytetem, postrzegamy czasami jako niedostępną górę. Płaszczyzna komunikacji wygląda wówczas tak:

↗
ja ty

Ostatni układ nie ma nic wspólnego z szacunkiem wobec osób znaczących, jest raczej nieśmiałością, uniżonością, a nawet służalczością. Każdy człowiek i w każdej relacji ma prawo nadać swoim kontaktom płaszczyznę poziomą.

Drugim prawem, któremu podlegają relacje międzyludzkie, jest „prawo dwukierunkowości oddziaływań”: ja oddziałuję na osobę, z którą jestem w re-

²⁶ A. Pease, *Język ciała*, tłum. E. Wiekiera, Kraków 1992, s. 11.

²⁷ Por. *Śniące ciało*, tłum. T. Teodorczuk i J. Uchman, Warszawa 1992.

lacji (ubogacam lub szkodzę) i drugi człowiek oddziałuje na mnie.

Kolejną zasadą w relacjach z ludźmi jest zasada „empatii i bezwzględnej akceptacji”. Empatia, czyli zdolność współodczuwania, wydatnie poprawia jakość kontaktu. Bezwzględna akceptacja nie dotyczy akceptowania wszystkich poglądów i czynów drugiego, ale samej jego osoby. Cechy te są szeroko omówione w pracach Carla R. Rogersa²⁸, który przypisuje je „idealnemu terapeutce”, ale można je przenieść na każdy inny rodzaj międzyosobowej relacji.

Istnieją pewne specyficzne rodzaje relacji, które sprawiają trudności prawie wszystkim niezależnie od typu osobowości i umiejętności komunikowania się. Oto niektóre z nich: 1) udzielanie drugiemu człowiekowi informacji o nim samym, 2) obrona swoich praw, 3) wszelkie rodzaje sytuacji konfliktowych.

Jeżeli chodzi o pierwszy rodzaj relacji wspomnianych powyżej, warto wziąć pod uwagę kilka podstawowych zasad. Informacje przekazywane drugiej osobie muszą być konstruktywne, tzn. takie, które można wykorzystać w zmianie (rozwoju) siebie. Taką informacją jest np.: „Denerwuje mnie, kiedy przerywasz wypowiedzi innych”, konstruktywną zaś nie jest informacja: „Jesteś mało inteligentny”, „Masz krótkie nogi”. Korzystna jest forma wypowiedzi nie oceniająca, w której informuje, jakie na mnie wrażenie robi twoje zachowanie²⁹. Odpowiedni klimat tej formie komunikacji, sprzyjający otwartości, nadaje dostosowany do przekazu słownego i intencji mówiącego język ciała, tzn. intonacja głosu, gesty.

W sytuacjach, kiedy jesteśmy zmuszeni bronić swoich praw czy wydać opinię sprzeczną z poglądami większości, korzystna jest postawa asertywności. „Asertywne zachowanie oznacza bezpośrednie, uczciwe i stanowcze wyrażanie wobec innej osoby swoich uczuć, postaw, opinii lub pragnień, ale w sposób respektujący uczucia, postawy, opinie, prawa i pragnienia tej drugiej osoby” (...) ³⁰. Asertywna postawa interpersonalna oznacza komunikowanie otoczeniu dwóch przekazów: „Ja jestem w porządku. Mam prawo być sobą” i „Ty jesteś w porządku. Masz prawo być sobą”. Umiejętność swobodnego wyrażania moich postaw w sposób nie naruszający praw innych stanowi bezpośrednią realizację koncepcji demokratycznych na poziomie zachowań indywidualnych.

W sytuacjach konfliktowych istnieją co najmniej 4 warianty relacji. Można zastosować strategię dominacji, chcąc osiągnąć swoje cele i interesy, a nie biorąc pod uwagę celów drugiej strony. Można ustąpić, zrezygnować z realizacji swoich dążeń, godząc się na wygraną przeciwnika. Można się wycofać z relacji, licząc na samoistne wygaśnięcie konfliktu po zniknięciu jego przedmiotu. Można wreszcie zastosować strategię polegającą na rozwiązaniu problemu, czyli poszukiwaniu wspólnie z drugą stroną możliwości jednoczesnej realizacji niektórych przynajmniej interesów stron. Ow czwarty wariant relacji w sytuacji konfliktowej nazywamy negocjacją. Negocjacja nie jest manipulowaniem drugim człowiekiem po to, aby osiągnąć własne korzyści. Jest ona dwustronnym procesem komunikowania się, którego celem jest osiągnięcie porozumienia, przez co obie strony mogą czuć się usatysfakcjonowane. Sztuka prowadzenia negocjacji jest niezbędna nie tylko politykom lub innym osobom zajmującym się zawodo-

²⁸ Por. *Terapia nastawiona na klienta. Grupy spotkaniowe*, tłum. A. Dodziuk, E. Knool, Wrocław 1991.

²⁹ R. Praszquier, A. Różycki, *Bliskie spotkania*, Warszawa 1983.

³⁰ M. Król-Fijewska, *Trening asertywności - metoda uczenia konstruktywnych zachowań*, w: *Nowe zjawiska w psychoterapii*, red. M. Lis-Turlejska, Warszawa 1991, s. 38.

wo rozwiązywaniem konfliktów, jest ona niezbędna każdemu, gdyż nasza codzienność obfituje w sytuacje konfliktowe. Współczesna wiedza na temat negocjacji opiera się w głównej mierze na badaniach Harwardzkiego Projektu Negocjacyjnego³¹. Jest on głęboko „humanistyczny” w najlepszym tego pojęcia znaczeniu. Uczy, jak oddzielić ludzi od problemu, koncentrować się na intencjach, a nie na stanowiskach, pokazuje, jak wspólnie wypracować rozwiązania satysfakcjonujące obie strony.

Czerpiąc z dorobku współczesnej nauki, można lepiej zrozumieć, poznać drugiego człowieka i jednocześnie samemu w większym stopniu opanować sztukę komunikacji, a tym samym uczynić swoje relacje z ludźmi bardziej satysfakcjonujące. Jak widać z powyższych rozważań, nie ma rozbieżności pomiędzy teologią i naukami antropologicznymi, jeżeli chodzi o cele i sposoby komunikacji. Warto, aby te dwa nurty wiedzy współpracowały z sobą ściśle dla dobra człowieka. Najważniejszą korzyścią, jaką chrześcijanin może osiągnąć z poznania współczesnej nauki o człowieku, jest większa umiejętność realizowania przykazania miłości bliźniego, ponieważ bardziej kocha się to, co się zna, a rozumiejąc drugiego, łatwiej można odpowiedzieć sobie na pytanie – jak go kochać.

* * *

Natura komunikacji, specyfika tworzących ją procesów i rządzących nią praw – to wszystko staje się uchwytnie dopiero w świetle prawdy o Bogu i o człowieku. Z tej prawdy wypływa odczuwalna struktura komunikacji, tu mają swe źródło wszelkie etyczne i praktyczne reguły oraz wskazówki formułowane pod adresem różnych dziedzin międzyludzkiego komunikowania. Również najczęściej dziś refleksjonowany rodzaj komunikacji na obszarze środków społecznego przekazu nie może być wyizolowany – we wszelkich próbach wyjaśnienia jego istoty i funkcji – z całości procesów stwórczo-zbawczych (czyli „komunikacyjnych” par excellence!) ani z reguł komunikacji interpersonalnej jako takiej, respektującej teologiczną prawdę o człowieku.

Komunikacja jest – posługując się określeniem teoretyków amerykańskich – doświadczeniem wybitnie „liminalnym”³², to znaczy stawiającym „doświadczonego” na styku dwóch przestrzeni: pragmatycznego porządku codzienności i świata treści transcendentnych, wykraczających poza prosty przekaz użytecznej informacji. Jeśli w ten sposób nauczymy się pojmować komunikację, rozumieć jej liminalność i całość przeprowadzonej tu teologiczno-psychologicznej refleksji, wniosek Soukupa będzie czymś tyle odkrywczym, co oczywistym: „tylko w warunkach pełnej wspólnoty (teologicznie opisanej jako wspólnota świętych) może zaistnieć i osiągnąć doskonałość międzyludzkie komunikowanie”³³.

Nauka o komunikowaniu analizująca słowo, obraz i gest, które odsłaniają ludzkie serce, osiąga swoją pełnię w obliczu teologicznej nauki o Słowie odsłaniającym prawdę o Bogu i człowieku. Ten związek zapewnia teorii i praktyce

³¹ R. Fischer - W. Ury, *Dochodząc do TAK. Negocjowanie bez poddawania się*, tłum. R. A. Rządca, Warszawa 1990.

³² Pojęcie autorstwa Victora Turnera. Por. R. A. White, *Środki społecznego przekazu a wyobraźnia religijna*, tłum. D. Dulnik, w: *Kościół a środki*, s. 182.

³³ Soukup, art. cyt., s. 51.

komunikacji zachowanie tożsamości prawdy i bytu. A tylko taka synteza, odwieczne pragnienie człowieka, prowadzi w stronę wolności i nadziei.

DREIEINIGE GOTT, JESUS CHRISTUS, MENSCH. THEOLOGISCH-PSYCHOLOGISCHE GRÜNDE DES KOMMUNIKATIONSVERSTEHENS

Zusammenfassung

Die Problematik, die mit dem Begriff Kommunikation verbunden ist, ist heute ein Objekt der tiefgründigen und vielseitigen Untersuchungen, die in vielen Gebieten der menschlichen Existenz durchgeführt wird. Die Natur des Kommunikationsphänomens zu erkennen, kann man Nicht außer acht die Reflexion der anthropologisch gerichteten Theologie lassen. Besonders wichtig ist hier Trinitologie. Weil die Christen erst dann Christen sind, wenn ihr Leben eine Verlängerung des inneren Lebens von dreieinigen Gott – Vater, Sohn und Heiligen Geist – ist. Erst dann die Natur der intermenschlichen Kommunikation ist eine Kommunikation, wenn das eine Abbildung der „intrinitarischen“ Kommunikation ist. Auch eine christologische Tatsache und Ereignis Jesu Christi ist eine theologische Urquelle des Kommunikationsphänomens. Psychologische Gesetze, mit denen sich die menschlichen Relationen in Rahmen der Kommunikationskunst regieren, sind ein Beweis für ihre theologische Grundlagen.